

AK AKADEMY WYZNACZA WYŻSZE POZIOMY EDUKACJI

Agata Kowalska swoją pasję i wizjoner-skie pomysły od lat przenosi na rozkładówki czasopism, sesje zdjęciowe, seminaria i pokazy fryzjerskie. Kreatywność i talent stylistki doceniła włoska marka Kaaral, z którą od lat współpracuje jako instruktor i ambasador. 2017 rok był dla niej przelotowy - otworzyła

pierwszą w Legnicy profesjonalną Akademię fryzjerstwa. Swoje siły połączyła z Rafaelem Kobiątką tworząc instruktorski duet, który prowadzi autorskie szkolenia z zakresu strzyżeń, upięć, koloryzacji oraz barberingu. Jej akademia stawiająca na precyzję i jakość pierwsza w Polsce rozpoczęła współpracę i cykl

szkoleń z uznaną londyńską akademią Mazella&Palmer. 22-23 kwietnia odbyły się pierwsze warsztaty „Methodology” prowadzone przez słynnego stylistę Dove’a Palmera. Jego niezwykła dokładność pracy i wdrożenie kursantów w świat perfekcyjnych technik strzyżenia były dla wszystkich niezwykle doświadczeniem.



AGATA KOWALSKA OPOWIADA O SWOICH WRAŻENIACH PO ODBYTYM SZKOLENIU.

HAIR TRENDS: Pierwsze emocje po „Methodology” już opadły. Czy czujesz się zadowolona z przebiegu szkolenia? Jakie wrażenie zrobił na Tobie nasz Gość specjalny?

Agata Kowalska: Jestem bardzo usatysfakcjonowana. Uważam, że wszystko przebiegło bardzo pomyślnie. Obserwując jak przebiega szkolenie dostrzegłam zadowolenie oraz zmęczenie na twarzach kursantów, a to dobry znak. Dostali ogromny zastrzyk wiedzy oraz intensywny trening od Dove’a Palmera - a przecież o to chodziło. Wysoki poziom sprawił, że praca była ciężka, ale dzięki temu wszyscy kursanci podnieśli swoją poprzeczkę o poziom wyżej. A właśnie to jest celem szkoleń, które organizujemy.



HT: Jak narodził się pomysł na stworzenie własnej akademii i w jaki sposób udało się osiągnąć to wymarzone miejsce?

Agata Kowalska: Jako instruktor miałam okazję dużo podróżować. To dawało mi możliwości na poznawanie świata, ludzi i czerpania nowej energii do działania. Widząc, że wiedza którą dzielisz się z innymi jest dla nich pomocą i ścieżką rozwoju czujesz spełnienie i satysfakcję. Zależało mi jednak na stworzeniu własnego miejsca, w którym będę szkolić i organizować szkolenia. Chciałam być gospodarzem, a nie tylko gościem. Moje miejsce pracy jest dla mnie drugim domem i spędzam w nim większość życia więc musiało być dokładnie takie jakie sobie je wymarzyłam. Założeniem od początku było stworzyć nowoczesną, praktyczną i doskonale wyposażoną przestrzeń, w której zarówno mój team jak i goście będą się czuć komfortowo. Całość projektowałam i urządzałam sama, a moi pracownicy dawali mi wiele cennych rad i podsuwali mnóstwo kreatywnych pomysłów.

HT: Czy łatwo było odnaleźć się w nowej roli organizatora i gospodarza?

Agata Kowalska: Było to dla mnie bardzo ciężkie wyzwanie. Jako szkoleniowiec przyzwyczaiałam się do przygotowań tylko od strony dydaktycznej, resztą zajmowała się firma. Tym razem musiałam zająć się wszystkim od zaplecza. Jestem perfekcjonistką i miałam na uwadze aby każdy najmniejszy szczegół został dopracowany najlepiej jak to możliwe. Wraz z Rafaelem oraz moim zespołem chcieliśmy zapewnić kursantom intensywny trening pod okiem wspaniałego edukatora oraz mile spędzony czas wolny. Wspólna uroczysta kolacja, do której zasiadliśmy wszyscy razem wraz z Dovem Palmerem była zwieńczeniem pierwszego dnia pracy. Dzięki temu mogłam wymienić się doświadczeniami, poznać bliżej i zintegrować. Jako

osoba odpowiedzialna za całe wydarzenie byłam szczęśliwa widząc, że przebiega ono pomyślnie aż do samego końca.

HT: Jak wiemy branża fryzjerska rozwija się w bardzo szybkim tempie, oferując potencjalnym klientom coraz to nowe ciekawe oferty. Czym chcecie zachęcić do udziału w szkoleniach w AK AKADEMY?

Agata Kowalska: Zarówno ja jak i Rafał cenimy sobie perfekcyjność i jakość. Szkolenia organizowane przez nas są dopracowane i zgodne z obecnie panującymi trendami. Chcemy aby kursanci poznawali fundamentalne zasady panujące we fryzjerstwie, na których zawsze będą mogli bazować oraz najnowsze techniki i sposoby uzyskiwania ciekawych, niekonwencjonalnych rezultatów zarówno w strzyżeniach jak i koloryzacjach. Postawiłam sobie również na celu tworzenie szkoleń, na których gośćmi specjalnymi będą światowej sławy instruktorzy. Wielu fryzjerów przemierza długie trasy aby kształcić się u najlepszych, a ja chcę im to ułatwić. Bo dlaczego najlepsi nie mogą przyjechać do nas?

HT: Jakie są Twoje plany na najbliższą przyszłość? Czy to głównie praca nad akademią i szkoleniami?

Agata Kowalska: W chwili obecnej moim priorytetem jest rozwijanie Akademii na coraz większą skalę. Przed nami kolejne duże szkolenia wspólnie organizowane z marką Kaaral. Zaczęliśmy też zapisy na następny kurs „Methodology”, na którym ponownie zagości jeden z edukatorów Mazella&Palmer. Kalendarz wypełnia się kolejnymi terminami na kursy z moją osobą oraz Rafaelem co jest dla mnie ogromną radością i motywacją do pracy. Jestem zdania, że zawsze można być o poziom wyżej, dlatego też stale podwyższam sama sobie poprzeczkę i poszerzam swoją wiedzę.



DOVE PALMER DLA REDAKCJI HAIR TRENDS UDZIELIŁ WYWIADU NA SPOTKANIU W AK AKADEMY.

HAIR TRENDS: Dziękuję za zaproszenie wydawnictwa Hair Trends na szkolenie z Twoim udziałem.

Dove Palmer: Tak samo dziękuję, znam magazyn Hair Trends, jest to wysoce profesjonalne wydanie i jestem naprawdę dumny, że przyjęliście zaproszenie, jest to dla mnie prawdziwym zaszczytem.

HT: Mieliśmy już okazję prezentować kiedyś Twoją kolekcję na łamach magazynu HT, czy możemy prosić o więcej?

Dove Palmer: (śmiech) O tak. Będzie tyle ile potrzebujecie...

HT: Czy istnieje jakieś pytanie, którego dotychczas nie zadano Ci podczas udzielania wywiadów?

Dove Palmer: Nie sądzę, przeszliśmy chyba przez każde możliwe pytanie jakie istnieje. Najczęściej zadawanym pytaniem jest - co jest nowe, jaki jest nowy trend? Byliśmy na Węgrzech, to był program TV i cały czas mi zadawali to pytanie. Mamy mocną



filozofię - nie ma czegoś takiego jak TREND. Każdy trend to odpowiednia, indywidualna propozycja dla klienta. Cały czas to powtarzamy, a jakie ty masz pytania?

HT: Ja takiego pytania nie mam, całe szczęście (śmiech). Jesteś fryzjerem, edukatorem z bogatym wieloletnim doświadczeniem, kreujesz nowe style i kolekcje fryzur, tworzysz także pokazy fryzur. Powiedz, który obszar swojej pracy lubisz najbardziej?

Dove Palmer: Piękne pytanie! Dla mnie i dla mojej ekipy to jest patrzeć w oczy ucznia kiedy mówi w końcu „rozumiem”, to jest najbardziej ekscytują-

ca rzecz w mojej pracy. Kiedy teraz prowadzę wykład widziałem jak się zapalały małe lampki w oczach - to jest dla mnie największa radocha.

HT: Czyli edukacja?

Dove Palmer: Zdecydowanie tak, po to właśnie jestem, aby uczyć. My jesteśmy wyszkoleni po to żeby szkolić, prowadzić wykłady, demonstracje i aby uczyć dzień w dzień na całym świecie, jesteśmy - profesjonalnymi nauczycielami.

HT: Jakie motto przyświeca Twojej pracy?

Dove Palmer: Motto proste „nie tylko jak cięć włosy ale dlaczego”. Wcześniej już wspominałem uczniom na zajęciach, po to stworzyliśmy cały program szkoleniowy - aby studenci dopowiedzieli DLACZEGO. Po to aby podążali nie tylko za trendem w magazynie, ale żeby potrafili wybrać odpowiednią technikę dla danej osoby. Większość problemów, jakie wywiązują się w salonach fryzjerskich nie wynika ze złego cięcia tylko z braku zrozumienia klienta. Samo zrozumienie „dlaczego” ścinać powoduje lepsze zrozumienie między fryzjerem a klientem i wtedy daje możliwość tworzenia odpowiedniej formy.

HT: Nawiązując do Twojego motto, czy na przestrzeni lat swojej pracy dostrzegasz jak wraz z rozwojem cywilizacyjnym poprzez rozwój technologii, a także konsumpcji zmienia się fryzjerstwo?

Dove Palmer: Przemysł zmienia się bardzo szybko i gwałtownie. Kiedyś trzeba było jechać do Londynu aby się czegoś nauczyć a teraz świat stał się małym przez Internet i ludzie w każdym domu mogą mieć taki sam poziom edukacji, zdecydowanie



dla nich tańszy bo nie jadą do Londynu, ale też atmosfera o wiele bardziej zrelaksowana bo nie są onieśmieleni. Ale przez to, że ludzie mają właśnie takie szanse na profesjonalne szkolenie to sam przemysł fryzjerski się rozwija.

Jest bardzo mały odsetek ludzi, może 1 % którzy uczą, więc proces jest raczej powolny. Większość ludzi po prostu idzie do pracy, robi co ma zrobić i wraca do domu. Minie chwila zanim wszyscy będą świetni w tym co robią. Dlaczego fryzjer nie może być szanowany jak w innych zawodach? Poszedłbyś do lekarza, który tylko trochę zna się na fachu? Nie, więc dlaczego mielibyśmy iść do fryzjera który jest taki sam. To długa podróż zanim wszyscy będą na wysokim poziomie, ale to się dzieje.

HT: Czy mistrzowie tacy jak Ty muszą się jeszcze uczyć? Powiedz jak doskonalisz swój warsztat pracy i skąd czerpiesz inspiracje?

Dove Palmer: Dziękuję za miłe słowa, nie myślę o sobie jako o mistrzu, jestem kimś kto żyje z pasją. Jeśli idzie o inspiracje, jak się rozwijam, to właśnie nauczanie. Jeżeli uczysz kogoś to tak musisz przekazać informacje żeby zrozumieli, więc sam musisz głęboko przeanalizować swój przekaz. Za chwilę będę dokonywał prezentacji, wiele par oczu będzie śledzić każdy mój ruch, jeżeli się podrapie to oni się zastanowią dlaczego on to zrobił? W treningu techniki, ja nie tylko muszę wyśmiać idealnie ale i pokazać idealnie. Jeśli chodzi o inspiracje, czasami uczeń robi coś inaczej niż ty i to daje mi pewien pomysł.

W 100 % cała nasza ekipa wie o tym, bo pracowałem z najlepszymi firmami na świecie. Jedna z moich protegowanych trenowała przez 1,5 roku zanim dopiero pozwoliłem jej kiedykolwiek cokolwiek nauczać. 9 miesięcy pracowała sama nad sztuką i nad techniką. Przez 2 do 3 miesięcy ćwiczyła jak wykładać i dokładnie tyle samo nad przeprowadzeniem demonstracji i warsztatów. Zatem poza samymi studentami, którzy są źródłem inspiracji, inspiruje mnie moja ekipa-zespół, który jest absolutnie wytrwały i bycie częścią tej energii napędza mnie. Jestem bardzo z nich dumny.

HT: Rozmawiałem z uczestnikami dzisiejszego szkolenia i Ty jesteś ich inspiracją, śledzą Twoją pracę w Internecie, czy Ty też inspirujesz się innymi kreatorami, szkołami?

Dove Palmer: Nie znam żadnych innych, nie pracuję z nimi. Ale obserwuję media społecznościowe i widzę, że są naprawdę świetni. Jeżeli chodzi o jakieś konkretne osoby to zespół „X-PRESION”, który pochodzi z Hiszpanii uważam za bardzo dobry. Są naszymi dobrymi przyjaciółmi i nas inspirują.



To fantastyczni ludzie, którzy dodatkowo świetnie stylizują włosy. A żeby się samemu rozwijać musimy otaczać się fantastycznymi ludźmi, którzy wiele potrafią. Jestem ogromnym szczęściarzem, że ich znam, są dla wielu dużą inspiracją, poza moim zespołem oczywiście. Oni czasami robią coś czego ja nie robię, ja nie koloryzuję, nie doczepiam włosów a skupiam się jedynie na cięciu. Więc jeżeli widzę perfekcjonistów w tym czego ja nie potrafię to jest też inspirujące. Czasami styl ubierania się może być inspiracją do doboru fryzury i zastosowania odpowiedniej techniki cięcia.



HT: My też jesteśmy miłośnikami i fanami grupy „X-PRESION”, od lat publikujemy w HT ich kolekcje fryzur. Czy możesz zdradzić jak wygląda w praktyce Twój proces tworzenia stylów i technik? Jak powstają Twoje projekty fryzur, jak je konstruujesz? Jednym słowem jak Ty to robisz?

Dove Palmer: To proste, trzeba zrozumieć dynamikę techniki, jeżeli się rozumie i kontroluje to można zrobić wszystko. Większość naszych technik wygląda zdecydowanie bardziej naturalnie jeżeli są proporcjonalne. Jeżeli nie są proporcjonalne trzeba je zespolić ze strukturą kości. Nasz dobry przyjaciel powiedziałby: „Nie jesteśmy Harrym Potterem nie czarujemy”, ale możemy maksymalnie wykorzystać to z czym pracujemy aby stworzyć równowagę.

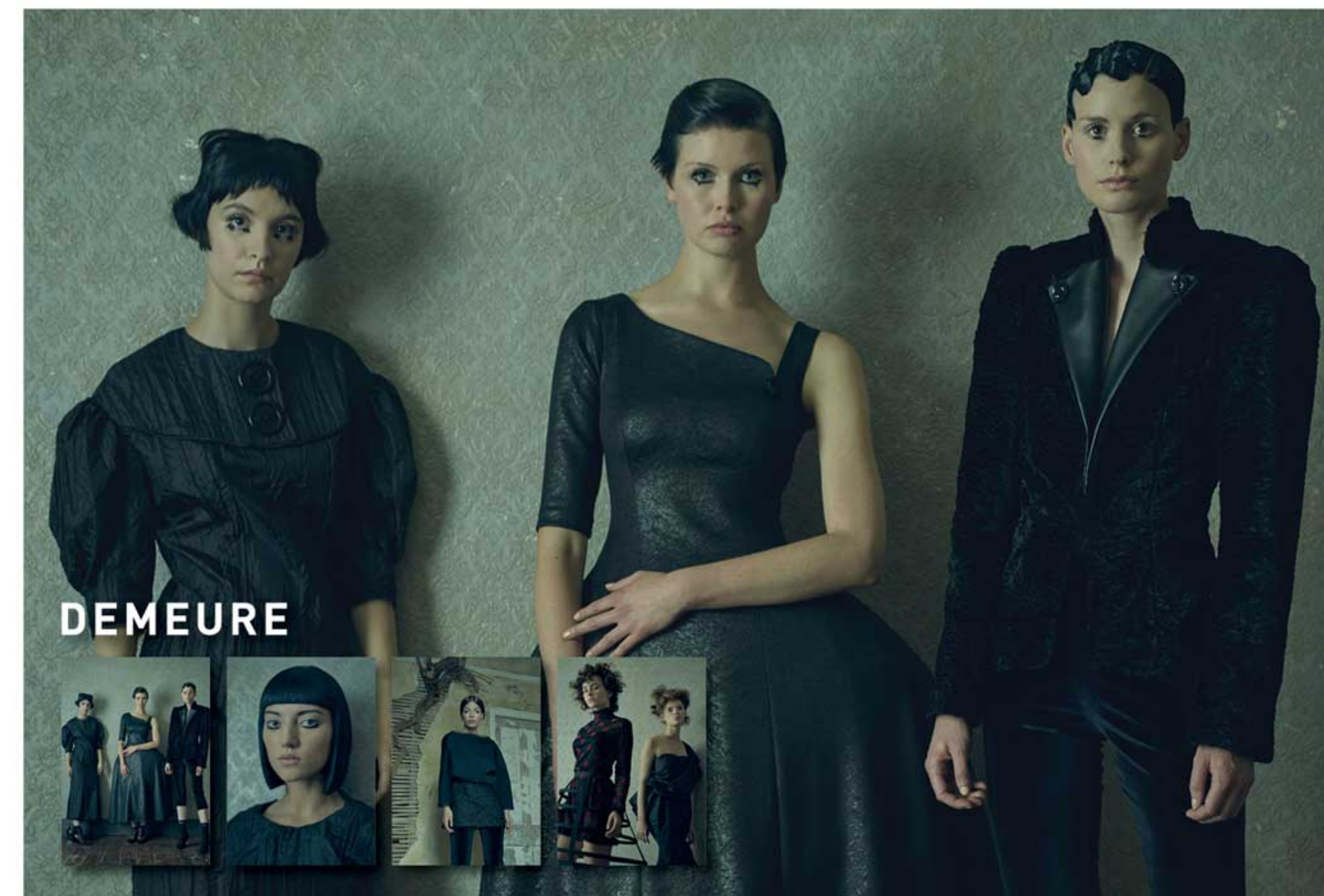
To działa wszędzie od zwykłych technik salonowych po awangardowe kreacje. Moja mała córeczka rano jak wstaje jej włosy sterczą w każdą stronę i czasami ten kształt może mnie zainspirować do stworzenia czegoś nowego. Publikowanie rzeczy w mediach społecznościowych to jedna z najlepszych rzeczy, które można robić w tym fachu.

HT: Brałeś udział w tworzeniu wielu wspaniałych kolekcji fryzur, którą uważasz za najlepszą?

Dove Palmer: Rozwój naszych kolekcji jest bardzo ciekawy, na początku chcieliśmy stworzyć bardzo czyste i przejrzyste fryzury. Wiele zdjęć w magazynach to masa różnej inspiracji, różnych mocy twórczych, połączenie różnych technik.

3-4 lata temu zrobiliśmy kolekcję zwaną „FORGOTTEN CIRCUS” i tutaj pracowaliśmy bardzo nad cieniami, nad atmosferą i oświetleniem, co poprowadziło naszą pracę w nowym kierunku. Robiliśmy bardzo przejrzyste sesje albo też coś bardziej wymyślnego. Moje dwie ulubione kolekcje to jedna, która była wystawiona w Moskwie „FORGOTTEN CIRCUS” a druga ok. 1,5 roku temu „DEMEURE”.

Pokazaliśmy tę kolekcję w starych domach, używając tylko naturalnego światła, z zielonym filtrem na aparacie, wykorzystując dym i nie trzeba było żadnego retuszu. To jest moje ulubione, bo lubię czystość, atmosferę i światło.



HT: A najnowsza kolekcja?

Dove Palmer: Najnowsza „CLOUDS&WAVES” - inspiracją był wierszyk dla dzieci. Dziecko mówi do mamy po zabawie w ogródku „Mamo chciałbym pobawić się z ludźmi w niebie bo mnie zaprosili, czy mogę się pobawić” i cały ten wierszyk mówi o falach i o chmurach. Cały wiersz opatrzony pięknymi ilustracjami. Zatem chcieliśmy stworzyć coś, co będzie miało poczucie miękkości i przepływu. Są różne kształty i tekstury, ale żeby przypominały także fale i chmury.

HT: Gdy to opowiadasz to odnoszę wrażenie, że edukacja nie jest twoim ulubionym obszarem działania, a może jednak kolekcje?

Dove Palmer: Lubię pracę twórczą, lubię show, ale to jest raczej rozpusta dla duszy i dla siebie. Owszem pokazywanie pracy jest czymś ważnym, ale nie ma tego czegoś, tej iskry. Rozbudowujemy naszą ekipę, jest nas 8 do 9 osób i tym razem chciałbym aby nasza drużyna robiła większość fryzur tak abym ja i mój partner biznesowy odsunęli się trochę, a żeby oni mogli tworzyć i to będzie bardziej ekscytujące niż robienie tego samemu i mniej męczące (śmiech).

HT: Jaką możesz przekazać radę dla młodych adeptów fryzjerstwa?

Dove Palmer: Otaczaj się najlepszymi ludźmi jak się da, bo to ci pomoże się wybić i jest tylko jedna rzecz najważniejsza: Trening czyni Mistrza.

